

Katowice
H. M. Górecki - honorowym katowiczanie



STRONA • 6

Zabrze
Wykład prof. Michała Kuleszy



STRONA • 12



Spokojnych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia wszystkich marzeń w nadchodzącym 2009 roku pasażerom oraz pracownikom naszej firmy

życzy
Zarząd PKM Katowice
i redakcja „Wiadomości”.



WIELKA PROMOCJA!

NAGRODA GWARANTOWANA
ZOSTANIE NASTĘPNY KLIENTEM, A DOSTANIE SIĘ W PREZENCIE WYBORCĄ
ROZDAJEMY: AGD, STY, NARZĘDZIA, MULTIMEDIA...

rozdamy upominki!

KREDYTY Chwilówki

WYKONAJ NASZĄ PRACĘ W NASZYM BIURZE
SZUKAJ NAS W GŁÓWNYM BIURZE
DZIAŁ NA WWW.KREDYTYCHWILOWKI.PL

WIELKA WYPRZEDAŻ KREDYTÓW NA STARYCH WARUNKACH DO KOŃCA ROKU

KATOWICE ul. Francuska 2 tel. (032) 258-18-19	CHORZÓW ul. Rynek 4 tel. (032) 241-06-42
SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE ul. Świerczewskiego 19 tel. (032) 220-33-96	BYTOM ul. Krakowska 1/21 tel. (032) 280-08-26
MYSŁOWICE ul. Krakowska 4 tel. (032) 223-01-04	ZABRZE ul. Wolności 243 tel. (032) 273-67-35
MIKOŁÓW ul. Św. Wojciecha 26 tel. (032) 226-71-10	

www.kredyty-chwilowki.pl
Infolinia 0 801 800 107

SPER OFERTA już od 600 zł dochodu!

Atrakcyjna pożyczka na dowolny cel

Potrzebujesz gotówki?

Masz złą historię kredytową? Bank Ci odmówi!

Sprawdź nas! My Ci POŻYCZYMY: prosto, wygodnie, bezproblemowo

Zadzwoń do Doradcy lub wyślij sms o treści: *kredyt*

0 608 330 088*

0 801 700 088**

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

www.proficredit.pl

* opłata wg taryfy operatora ** całkowita opłata za 1 rozmowę 0,35 zł

- Zimowe przymarzanie** • str. 2
- Linia lotnisko** • str. 11
- Wyróżniony PKM** • str. 11

Szczególny czas...



Eugeniusz Pypłacz,
Prezes Zarządu PKM Katowice

Grudzień to szczególny miesiąc, czas analiz, podsumowań i planów na przyszłość. Dla naszej firmy, podobnie jak dla innych firm transportowych rok 2008r był wyjątkowo trudny, ale jednocześnie wprowadził wiele pozytywnych zmian. Drastyczny wzrost cen paliwa odbił się na kondycji finansowej naszej Spółki. Latem zaczęły obsługiwać linię Lotnisko nowoczesne autobusy marki Mercedes, które wprowadziły nową i o wiele wyższą jakość w realizacji tej usługi. Pasażerowie od razu docenili nasze starania. Z przekonaniem mogę stwierdzić, że linia ta na stałe wpisała się w krajobraz połączeń komunikacyjnych naszego regionu. Pomimo trudności finansowych staraliśmy się także kupować autobusy. Nie były to autobusy nowe, ale w dobrym stanie 8 lub 10-letnie pojazdy niskopodłogowe marki MAN. Zastąpiły one na liniach najbardziej wysłużone Jelcze i Ikarusy. Do zmian na plus należy także zaliczyć wprowadzenie we wszystkich krótkich autobusach kontroli biletów przez kierowców. Pomimo wcześniejszych obaw proces ten przebiegł sprawnie i mamy nadzieję, że będzie początkiem innych, pozytywnych zmian w komunikacji miejskiej. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mogli poszczycić się wieloma pozytywnymi zmianami w jakości świadczonych usług przez naszą firmę. Liczymy, że będziemy kupować kolejne autobusy, ale tym razem nowe wyposażone w systemy głosowej informacji pasażerskiej i system monitoringu.

Grudzień to także bardzo radosny, rodzinny miesiąc. W okresie świąt Bożego Narodzenia mamy czas dla naszych najbliższych, składamy sobie życzenia i wybaczymy wszystkie przykrości. Szanowni Państwo! W imieniu Zarządu oraz załogi PKM Katowice chciałbym Państwu życzyć wszystkie najlepsze, ciepłych i szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia marzeń w 2009r. Oby nadchodzący rok był lepszy od mijającego!

Uwagi i spostrzeżenia dotyczące komunikacji miejskiej prosimy kierować na adres: firma@pkm.katowice.pl

Skrzynka „Wiadomości”

Uwagi, pytania, sugestie, skargi ze skrzynki: firma@pkm.katowice.pl

● Ostatnio jechałam linią nr 37 i ze zdziwieniem stwierdziłam, że autobus zapowiada przystanki, kiedy tak będzie na wszystkich liniach?

■ Niestety, tylko najnowsze autobusy PKM Katowice posiadają system zapowiedzi głosowej i tylko one mają takie możliwości techniczne. W miarę zakupu nowych autobusów liczba linii z zapowiedzeniami głosowymi przystanków będzie wrastać.

● Było kilka zimnych poranków, więc w autobusach powinno być włączone ogrzewanie, a kiedy zapytałam kierowcę (linia nr 12) dlaczego nie grzeje, to odpowiedział, że jeszcze jest za ciepło. Kiedy kierowcy powinni włączać ogrzewanie w autobusach?

■ Temat zawsze powraca jesienią i zimą, bowiem organizator komunikacji KZK GOP nakazuje włączenie ogrzewania, kiedy temperatura spada poniżej 0. Zgodnie z tym zapisem w umowie, kierowcy włączają ogrzewania, kiedy jest naprawdę mroźno.

● Czy w autobusie można przewozić naturalne choinki? Jeśli tak, to do jakiej wysokości?

■ Teoretycznie można, trzeba tylko opłacić bilet za przewóz ponadnormatywnego bagażu, ale trzeba pamiętać, że do autobusu nie wejdzie większa choina niż dwumetrowa oraz, że w godzinach szczytu lub jeśli autobus jest przepełniony kierowca może odmówić zabrania pasażera z choinką, bo może ona zagrażać bezpieczeństwu innych podróżnych.

Zimowe przymarzenie



Porady Andrzeja Klyszcza,
kierownika Stacji Kontroli Pojazdów PKM Katowice

ki, co zapobiegnie również przymarzaniu piór wycieraczek.

- wypełniając zamek waleliną techniczną.

Należy również wymienić płyn w zbiorniczku do spryskiwaczy na zimowy.

Jeżeli zauważymy, że pióra wycieraczek mażą nam szybę należy je wymienić na nowe. Nasz akumulator również wymaga przeglądu. Powinno się sprawdzić poziom elektrolitu w akumulatorze oraz wartość ładowania

alternatora, co powinno się zlecić specjalście.

Następnym problemem parowanie szyb wewnętrznych pojazdu. Przyczyną tego najczęściej jest zanieczyszczony filtr obiegu wewnętrznych.

Zimą największym problemem kierowców parkujących pod chmurką jest przymarzanie uszczelek drzwi oraz bagażnika w samochodzie, zamrożone od wewnątrz i zewnątrz szyby i zamki.

Można im zapobiec w prosty sposób:

- smarując uszczelki drzwiami, gliceryną (może być kosmetyczna) lub środkami chemicznymi dostępnymi w sklepach motoryzacyjnych,

- wietrząc auto po powrocie na parking. Temperatura wewnątrz samochodu i w środku musi być taka sama wówczas szyby od wewnątrz nie będą zamrażać.

- zakładając worek foliowy na szybę pod wycieracz-



STACJA KONTROLI POJAZDÓW



☎ 032/ 258 62 94

www.pkm.katowice.pl

Okresowe badania techniczne

➤ samochodów osobowych

➤ samochodów ciężarowych

➤ autobusów i ciągników



Zapraszamy: pon - pt 6⁰⁰ - 18⁰⁰
sobota 6⁰⁰ - 14⁰⁰

Osoby nadużywające alkohol nie dopuszczają do siebie kaca broniąc się procentowym klinem. Zadeklarowani abstynenci nie wiedzą – na ich szczęście – o czym jest mowa. Jednak zdecydowana większość polskiej populacji w pierwszym dniu nowego roku zmierzy się z problemem pod tytułem... kacenjammer.

Na zdrowie?

Posylwestrowy kac nie jest zjawiskiem przyjemnym. Jeżeli impreza miała tempo, zwykły kac może przejść w fazę kaca-giganta. I w tym momencie pojawia się solidny problem zdrowotny. Alkohol odwadnia organizm i wytrąca z niego pierwiastki życia, czyli: sód, wapń, magnez i potas. Te dwa ostatnie są najważniejsze. To właśnie z powodu braku magnezu drżą kończyny, boli serce, pojawiają się kłopoty z orientacją. Najprostszym sposobem zwalczania kaca jest oczywiście tzw. klin, czyli solidna i szybko wypita dawka alkoholu. Wódka rozluźnia

mięśnie, serce przestaje boleć, a ręce drżeć. Ale to metoda bardzo niebezpieczna, ponieważ przesuwanie momentu wytręzienia nieuchronnie prowadzi do choroby alkoholowej.

Najskuteczniejszy sposób – ze zdrowotnego punktu widzenia – to CCS, czyli cisza, ciemność i samotność. Trzeba po prostu spać do oporu, wyluzować się psychicznie i zaakceptować reakcje fizjologiczne, jakie towarzyszą zazwyczaj stanowi totalnego przepicia. Organizmowi należy oczywiście pomóc w odzyskaniu równowagi. Potas i magnez drzemią w warzy-

wach, przede wszystkim pomidorach i burakach. Dlatego warto pić odpowiednie soki. Czekolada jest także pełna magnezu i zamiast kanapki z szynka na śniadanie lepiej zjeść batona. Nie wolno zapominać o wodzie, najlepiej niegazowanej. Pięćdziesiątka wódki wytrąca mniej więcej szklankę życiodajnego płynu. Trzeba ten niedobór uzupełnić.

Nie wolno jeść na siłę. Organizm sam upomni się o swoją porcję. Warto uzupełniać kalorie napojami energetyzującymi, których pełno w każdym sklepie. Alkohol wyparuje z organizmu mniej więcej w ciągu

doby. Najgorsze objawy kaca trwają 12 godzin.

Idąc na sylwestrową zabawę warto pamiętać, że:

- Nie warto pić na pusty żołądek. Tłuste pokarmy spowalniają wchłanianie alkoholu.
- Nie wolno mieszać alkoholi.
- Nie wypijać drinka jednym haustem.
- Unikać w dużych ilościach ciężkich kolorowych trunków.
- Nie zapijać drinków piwem.
- Rano, w dniu imprezy, zjeść coś słodkiego (nawet całą tabliczkę czekolady).
- Nie używać w nadmiarze środków przeciwbólowych. (fil)

Koniec grudnia to czas podsumowań, ale i wielkich oczekiwań związanych z nadchodzącym rokiem. „Wiadomości PKM” dołączają się do życzeń z cichą nadzieją, że przynajmniej kilka z nich ma szansę na spełnienie.

12 życzeń

Oby nie było gorzej. Stare przysłowie mówi, że zawsze może być gorzej i dlatego - w planie minimum - bądźmy zadowoleni z tego, co jest.

Oby nie było cieplej. Klimatolodzy straszą nas globalnymi skutkami ocieplenia. I dlatego życzymy sobie w miarę ciepłego lata, umiarkowanie zimnej zimy, tradycyjnej polskiej jesieni i energetycznej wiosny.

Oby było bezpieczniej. Strach przed terrorystami jeszcze nie dotarł do Polski, ale „małych” terrorystów mamy już od dawna na własnym podwórku. To m.in. chuligani, którzy rzucają kamieniami w autobusy i zaczepiają pasażerów. Miejmy nadzieję, że z nowym rokiem nabiorą chociaż odrobiny rozumu.

Oby nie było biedniej. Na razie światowym kryzysem przejmują się rządzący i prezesi banków. Gorzej będzie, jeżeli dno w globalnej skarbonce przełoży się na nasze oszczędności.

Obyśmy nie brali przykładu z naszych polityków. Warto przypomnieć przysłowie, że „ryba psuje się od głowy”. Trudno o lepszy komentarz do tego, co dzieje się w polskiej polityce. Nie psujemy się chociaż my.

Obyśmy przestali pisać i mówić o autostradach. Najwyższy czas zacząć nimi jeździć.

Obyśmy mogli poczuć się dumni z własnego regionu. Górnośląski Związek Metropolitalny to brzmi dumnie, ale na razie to, niestety tylko słowa.

Oby związkowcy wszystkich branż nie protestowali przed Sejmem. Nie dlatego, że powinno się im tego zabronić. Chodzi o to, aby nie mieli powodów.

Oby kibice sportowi odnaleźli światło w ciemności i przestali przerabiać stadiony na areny nienawiści, nietolerancji i zwykłego bandytyzmu.

Obyśmy byli bardziej tolerancyjni i żyli według zasady opracowanej przez Immanuela Kanta mówiącej, że powinniśmy traktować innych w taki sposób, jaki oczekujemy, aby nas traktowano.

Obyśmy się mniej stresowali. W tych czasach to praktycznie niemożliwe, ale warto sobie uświadomić, że nie ma sensu przejmować się sprawami, na które nie mamy wpływu.

Obyśmy się spotkali za rok w tym samym gronie. To oczywiście niemożliwe, ale warto żyć nadzieją, że los da nam jeszcze trochę pożyć.



Kto strzelał do autobusów?

W nocy z piątku na sobotę doszło prawdopodobnie do ostrzelenia z wiatrówki trzech autobusów PKM Katowice. Wszystkie zdarzenia miały miejsce na wysokości przystanku Chorzów – Estakada. W pierwszym przy-

padku, około godz. 22, kiedy autobus opuszczał przystanek kierowca i pasażerowie usłyszeli suchy trzask. Kierowca zatrzymał autobus, bo okazało się, że zostały zbite dwie boczne szyby z lewej strony pojaz-

du. Na miejsce przyjechała policja, która stwierdziła, że najprawdopodobniej szyby zostały zniszczone przez pocisk wystrzelony z wiatrówki. Tej nocy doszło jeszcze do dwóch podobnych sytuacji. I podobnie, jak w

pierwszym przypadku ani pasażerowie, ani kierowca nie zauważyli nikogo w rejonie przystanku. Zarówno sposób wybiicia szyb, jak i pozostawione w szkle ślady wskazują na użycie wiatrówki. Funkcjonariusze

przypuszczają, że strzały zostały oddane z pobliskich domów. Postępowanie w tej sprawie prowadzi II Komisariat w Chorzowie. Na szczęście, nikt z pasażerów nie odniósł żadnych obrażeń. (bl)

List
do redakcjiCyrk z
Czeczenami

Jestem zbulwersowany nagonką, jaką „Gazeta Wyborcza” urządza sobie pod adresem władz Katowic w związku z wyprowadzką ośrodka dla czeczeńskich uchodźców w Załężu. Niestety, „Gazeta Wyborcza” uprawia na swoich łamach „poprawność polityczną” posuniętą do granic groteski, a raczej prasowej manipulacji. Dla tej redakcji stanowią świętość wszystkie grupy, które są aktualnie „modne” w oczach światowych, rzekomo postępowych mediów. Czeczenom należy się wszystko, bo przyjechali z niby-państwem, które zadarło z Rosją. Trzeba być wobec nich miłym i szanować ich inność, bo wyznają inną – niż dominuje w Polsce – religię. Przecierałem oczy ze zdumienia, kiedy przeczytałem w „GW” artykuł tłumaczący notoryczne plucie pod nogi w wykonaniu czeczeńskich dzieci. „Oni mają wtedy Ramadan i nie mogą przetykać śliny”. A co mnie to szanowni redaktorzy obchodzi? Nie życzę sobie, aby religią usprawiedliwiać ewidentne chamstwo i brak kultury. Jeżeli mamy być tolerancyjni wobec wszystkich obyczajów tego kręgu kulturowego to nie oburzamy się, że w niektórych krajach islamskich kobietom nie wolno pokazywać twarzy. Albo bądźmy tolerancyjni też wobec siebie i plujmy sobie i innym pod nogi.

Jeżeli mieszkańcy Załęża skarżą się na takich sąsiadów, a władze miasta mają taki plan zagospodarowania przestrzeni, w którym ośrodek dla uchodźców mógłby przeskadać w rozwoju dzielnicy, uszanujmy to. Jeżeli „Gazeta Wyborcza” jest tak postępową, to dlaczego nie odciążą zacończonych Katowic i nie pomoże w znalezieniu terenu pod ośrodek? Mam nawet pomysł. Nowoczesna, piękna i wielka drukarnia „Agory” (wydawcy „GW”) znajduje się w Tychach na terenie specjalnej strefy ekonomicznej. Masa tam wolnej przestrzeni.

Mieszkaniec Katowic

Teraz możecie nam dokopać! – mówił z śmiechem Przemek Myszor przecinając wstęgę do „saloniku muzycznego”, w którym stanęły figury muzyków zespołu Myslovitz. Po roku koncertowej przerwy muzycy jednej z najlepszych w Polsce kapel rockowych znów zaczęli grać. Na początek wybrali się na występy do Izraela.

Myslovitz jak żywy!

Na uroczyste otwarcie nowego działu Muzeum Mysłowickiego rocka – stawali się wszyscy członkowie zespołu Myslovitz. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonano kolektywnie – zaczął prezydent Grzegorz Osyra, skończył Jacek Kuderski. Figury są zdecydowanie wyższe od oryginałów – To fajnie – mówił Artur

Rojek – zawsze chciałem być wyższy. O podobieństwie do oryginałów nie dyskutowano. Autorem twarzy jest Maciej Kot. - Uzyskanie względnego podobieństwa wymagało sporego wysiłku – mówił – przede wszystkim dlatego, że modele byli bardzo niecierpliwi. Figury to manekiny z wymodelowanymi głowami, ubrane w oryginalne ciuchy człon-

ków zespołu. Oglądając figury można posłuchać muzyki zespołu, obejrzeć pamiątki związane z Myslovitz, a także innymi mysłowickimi zespołami takimi jak Gutierrez, Penny Lane czy Lenny Valentino. Warto przypomnieć, że grupa wznowiła koncerty po rocznej przerwie, na początek wybrali się na występy do Izraela. (adi)



Artur Rojek



Wojtek „Lala” Kuderski



Wojtek Powaga



Przemek Myszor



Jacek Kuderski

Muzeum poświęcone pacyfikacji kopalni Wujek



Po 27 latach od tragicznych wydarzeń, kiedy od kul zomowców zginęło 9 górników zostało otwarte Muzeum Pamięci Kopalni Wujek. Znajduje się ono w zabytkowym budynku po magazynie odzieżowym, który nieco przypomina podziemie kopalni. Największe wrażenie na zwiedzających zrobiła makieta przedstawiająca wydarzenia z tamtych dni. Wykonali ją w skali 1:100 modelarze z Warszawy, po kierunkiem Jana Nałęcza. Budowniczości wykorzystali do jej stworzenia blisko 30 kilo-

gramów masy akrylowej, kartonu, drewna i aluminium. Odtworzyli na powierzchni 9 m kw. zabudowania kopalni, auta policyjne i wojskowe, czołgi i 600 postaci. Wokół makiety na ścianach zostały zawieszane archiwalne fotografie tych miejsc, można się więc przekonać, że obraz utrwalałony przez modelarzy jest zgodny z autentycznym. Osoby zwiedzające muzeum będą mogły prześle-

dzić przebieg tragicznych wydarzeń począwszy od nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Inszenizację rozpoczyna wyłamywanie drzwi do mieszkania ówczesnego przewodniczącego Solidarności, Jana Ludwiczaka. Prezentowane tu są także, m.in. łuski i pociski wystrzelone w kierunku strajkujących, mundur zomowca i przestrelony hełm najmłodszej ofiary, 19-letniego Jana Stawisińskiego. Zwiedzający będą mogli też zapoznać się z życiorysami zastrzelonych górników, o których najczęściej mówi się Dziewięciu z Wujka. Tą poruszającą ekspozycję zawdzięczamy społecznemu komitetowi pamięci o poległych górnikach i śląskiej Solidarności. Po muzeum mają oprowadzać uczestnicy tamtych wydarzeń i członkowie komitetu pamięci, m.in. Krzysztof Pluszczyk oraz Stanisław Płatek. (bl)



Foto: K. Szadura

Redakcja „Wiadomości PKM”

Nawiąże współpracę z osobą:

- mającą doświadczenie w branży reklamowej
- znającą rynek reklamy prasowej

Wysokie wynagrodzenie prowizyjne.

Osoby zainteresowane
współpracą prosimy o kontakt:
Biuro@pbrfenix.pl
Tel. 501-411-733

Rajd z prezydentem po inwestycjach **Małe, ale cieszą**



Prezydent z dziennikarzami w tunelu na Zadolu

Prezydent Katowic Piotr Uszok zaprosił dziennikarzy na wycieczkę po mieście, aby pokazać im inwestycje, które udało się ostatnio zrealizować. Na początku było przejście podziemne pod torami kolejowymi na Zadolu. Ten żelbetonowy tunel ma 3,7 m szerokości, 2,6 m wysokości i 130 m długości. Nie zapomniano też o pochylniach dla osób niepełnosprawnych. Na pierwszy rzut oka inwestycja niepozorna i raczej nie wymagająca wielkiego zachodu, okazało się, że przygotowania do jej rozpoczęcia trwały przez kilka lat. Tunel kosztował 12,5 mln zł, a budowano go zaledwie kilka miesięcy.

- Trudno uwierzyć, że zanim rozpoczęto prace budowlane w tym miejscu, uzgodnienia z PKP i mieszkańcami trwały 6 lat. Prace prowadzono przy zachowaniu normalnego ruchu pociągów na ośmiu torach, w tym

magistrali kolejowej biegnącej na południe Europy – dodaje prezydent Piotr Uszok.

Kolejnym etapem dziennikarskiej wycieczki był łącznik ulic: Damrota - Francuska, czyli przedłużenie ul. Damrota i nowy zjazd z al. Górnośląskiej do centrum miasta.

Z otwarcia tej ulicy szczególnie cieszą się mieszkańcy osiedla, bo jest to doskonały skrót ułatwiający przejazd z ul. Powstańców do ul. Francuskiej i dalej w kierunku południowych dzielnic miasta. Ten kilkusetmetrowy odcinek drogi rozładuje korki na skrzyżowaniu Powstańców - Francuska. Wzdłuż nowej drogi powstały chodniki, miejsca parkingowe, ścieżki rowerowe, oświetlenie i kanalizacja deszczowa. Jedynym słabym punktem tego rozwiązania komunikacyjnego jest skrzyżowanie ul. Powstańców i Damrota, tu w godzinach szczytu tworzą się

korki na osi skrętu w lewo, biegnącego do ul. Francuskiej. Prezydent Uszok obiecał, że sprawą zajmą się odpowiednie służby. Koszt inwestycji to ponad 12 mln zł, a czas realizacji niespełna rok.

- Na terenie między al. Górnośląską a nowym łącznikiem i blokami przy ul. Sowińskiego powstaną jeszcze cztery biurowce. Budowa sądu okręgowego też zbliża się do końca, a obok niego ruszyła kolejna inwestycja. Tu też ma powstać obiekt biurowy – wyjaśniał Adam Kochański, naczelnik Wydziału Inwestycji UM w Katowicach. Powoli osiedle Paderewskiego zamieni się w enklawę biurowców i banków.

Kolejnym punktem objazdu po mieście miała być ul. Mariackiej i przylegające do niej ulice: Mielęckiego, Stanisława, Starowiejskiej, ale zabrakło czasu. No cóż na temat przebudowy tego fragmentu miasta napisano i powiedziano już bardzo dużo. Jednym podoba się zastosowane tu pomieszczenie stylów, czyli: tradycji i awangardy, a inni uważają to za profanację.

Na zakończenie eskapady prezydent zaprosił do obejrzenia czterech budynków komunalnych, które postawiono przy ul. Techników w Dąbrówce Małej. Te trzykondygnacyjne bloki odróżniają się od otoczenia jaskrawo pomalowanymi elewacjami. W sumie budynki posiadają 44 mieszkania, w tym 2 jednopokojowe, 34 dwupokojowych i 8 trzypokojowych, a na parterze ulokowano po dwa mieszkania dwupokojowe przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Bloki zbudowała firma „Dombud” w ciągu 12 miesięcy, a koszt inwestycji wyniósł 9,6 mln zł. Mieszkania zostały oddane pod klucz, a lokatorzy zdążą się wprowadzić do nowych mieszkań jeszcze przez świętami. (bl)

Sie ma! pod Spodkiem



Wiemy już, gdzie odbędzie się śląski XVII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem ludzie Jurka Owsiaika i telewizyjne kamery zainstalują się pod katowickim „Spodkiem”. Nie znana jest jeszcze lista wykonawców

ani przedmioty, jakie zostaną wystawione na tradycyjną licytację. Wiemy natomiast, na jaki cel zostaną przeznaczone zebrane pieniądze. W 2009 roku WOŚP zagra na rzecz wczesnego wykrywania nowotworów u dzieci. Przedstawiciele orkiestrowej fundacji rozmawiają z lekarzami specjalistami na temat listy ośrodków, jakie należy wesprzeć i sprzętu, który trzeba kupić. Jeżeli wystarczy pieniędzy część środków zostanie przeznaczona także na hospicja dziecięce. Śląskie finały zawsze należą do najciekawszych i najle-

piej zorganizowanych w kraju. Z względu na listę wykonawców, zlicytowanego wielkiego misia z wikliny oraz siarczasty mróz do historii przeszła impreza sprzed trzech lat w Mysłowicach. W tamtym roku też było ciekawie chociażby ze względu na „klimatyczne” położenie Zawiercia i ciepłą – jak na styczeń – aurę. Zobaczymy, jak będzie w drugą niedzielę stycznia w Katowicach. Obiecujemy sobie wiele, ponieważ po raz pierwszy od lat regionalny śląski finał zorganizowany zostanie w samej stolicy regionu. (jer)



Ruch na giełdzie

Sportową informacją końca, a może nawet całego roku jest bez wątpienia debiut akcji Ruchu Chorzów na giełdzie papierów wartościowych. To pierwszy polski klub, którego udziały można kupić w publicznym obrocie. Zarząd klubu przygotowywał się do tego przedsięwzięcia prawie rok. Katarzyny Sobstel, prezesa Ruchu, nie powstrzymała nawet światowy kryzys finansowy i spadające indek-

sy giełdowe. Ryzyko się opłacało. W pierwszym notowaniu akcje były droższe o 30 proc. od ceny nominalnej. „Niebiescy” zarobili na wejściu na giełdę 1,8 mln złotych. To na pewno przełom w polskiej piłce nożnej. Przez ostatnie lata ta dyscyplina sportu, jak żadna inna, była postrzegana przez pryzmat afer, korupcji i sprzedawanych meczy. Finanse giełdowej spółki muszą być czyste i jawne. Każ-

dy „przekręt” oznacza plajtę. Inną sprawą jest fakt, że biznesowe przedsięwzięcie padają nie tylko z powodu niejasnych interesów, ale także wtedy, kiedy interesy idą słabo. W przypadku klubu sportowego taką sytuacją są słabe wyniki. Piłkarze Ruchu nie mają już innego wyjścia, jak tylko do brze grać. Na ich poczynania na boisku patrzą już nie tylko kibice, ale i akcjonariusze. (fil)

Serbskie mogiły



Charge d'affaires Republiki Serbii Nikola Zurovac oraz Tomasz Kusiak i Michał Mistewicz z „Mojego Miasta” na grobach serbskich żołnierzy

Mysłowice odwiedził Nikola Zurovac, charge d'affaires Republiki Serbii w Polsce. Cel i okoliczności wizyty dyplomaty były dosyć niezwykłe. Stowarzyszenie Moje Miasto, zrzeszające ludzi młodych, głównie studentów i uczniów, z okazji 90 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i zakończenia I wojny światowej, przeprowadziło dokładny spis kwater wojskowych na Cmentarzu Miejskim przy ul. Mikołowskiej. Przez Mysłowice w czasie wojny

przebiegał szlak transportu jeńców z frontu wschodniego i rumuńskiego do obozu w Łambinowicach. Śmierć wśród nich była wysoka. Okazało się, że w jednym z sektorów cmentarza leżą przede wszystkim jeńcy wojenni. Na 275 grobów tylko w 14 pochowano żołnierzy Niemiec i Austro-Węgrów. Oprócz nich w mogiłach leży 3 żołnierzy angielskich, 177 rosyjskich, 71 rumuńskich oraz 6 Serbów. Młodzi zapaleńcy historii przekazali listę z nazwiska-

mi pochowanych odpowiednim placówkom dyplomatycznym. Odzew był błyskawiczny. Przyjechał najważniejszy rangą dyplomata serbski w Polsce, a już wkrótce można się spodziewać wizyty z ambasady rumuńskiej.

- To bardzo budujące, że o trudnej i bolesnej historii nie zapominają ludzie młodzi. Teraz zrobimy wszystko, aby odnaleźć potomków pochowanych w Mysłowicach żołnierzy – mówił wyraźnie wzruszony Nikola Zurovac. (fil)

H. M. Górecki

honorowym katowiczanie

Henryk Mikołaj Górecki jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów współczesnych 29 listopada odebrał z rąk Jerzego Forajtera przewodniczącego Rady Miasta i prezydenta Katowice Piotra Uszoka tytuł honorowego obywatela oraz symboliczny klucz do bram miasta. Uroczystość odbyła się w sali koncertowej Górnośląskiego Centrum Kultury, na koncercie w całości poświęconemu Góreckiemu z okazji jego 75 urodzin. Jego utwory (m.in. „Kantata o św. Wojciechu”) wykonał NOSPR przy wsparciu chóru Filharmonii Śląskiej oraz chóru Polskiego Radia w Krakowie. H. M. Górecki Urodził się w Czernicy koło Rybnika, swoje życie związał jednak z Katowicami.



H. M. Górecki, prezydent Piotr Uszok, przewodniczący RM Jerzy Forajter

Tu znakomity kompozytor, prof. Henryk Mikołaj Górecki, ukończył studia w ówczesnej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach i zamieszkał w dzielnicy Koszutka.

17 listopada katowiccy radni uchwalili, że kompozytor zasługuje na tytuł honorowego obywatela miasta. Natomiast koncert był znakomitą okazją do wręczenia tytułu artyście. Gó-

recki zasiadł na scenie na specjalnie przygotowanym tronie, a laudację wygłosił prof. Eugeniusz Knapik, były rektor katowickiej Akademii Muzycznej. Podkreślił w niej wagę dzieła kompozytora i ich popularność w świecie. To nagranie III Symfonii Pieśni Żalonych w wykonaniu London Sinfonietty przyniosło mu wielką popularność. Sprzedano ponad milion płyt, a przesłanie symfonii trafiło do serc słuchaczy niemal pod każdą szerokością geograficzną.

- Muzyka Henryka Mikołaja Góreckiego jest dziełem niesłychanie bogatym i złożonym. Prawdziwą jej siłą jest głębia i oryginalność przekazu. Nie ma drugiego takiego kompozytora, który tak konsekwentnie realizowałby swoją misję w świecie - mówił prof. Eugeniusz Knapik.

Dla prezydenta Katowice Piotra Uszoka jest to nie tylko fantastyczny kompozytor, jeden z najśłynniejszych polskich twórców, ale także wyjątkowa, krystaliczna osobowość.

- Jestem dumny z tego, że jest honorowym obywatelem naszego miasta - dodaje

Piotr Uszok, prezydent Katowice.

H. M. Górecki, znany z niechęci do patosu i wielkich słów, podczas uroczystości powiedziała krótko: - Dziękuję bardzo. Ja zawsze dużo gadam. Już piszą i mówią, że za dużo. Skorzystam więc z okazji i posłużę się maksymą: „Mowa jest srebrem, a milczenie złotem”.

Katowice.eu



Wystartował nowy portal miejski www.katowice.eu, który nie tylko zastąpił dawną stronę urzędu miejskiego, ale jak zapewnia wiceprezydent Arkadiusz Godlewski ma stać się przestrzenią internetową dla mieszkańców, turystów, klubów sportowych oraz instytucji kultury.

- Informacje na stronie będą przysyłać i redagować nie tylko pracownicy urzędu, ale także teatrów, domów kultury, klubów sportowych i instytucji kulturalnych. Nowy portal miejski ma być kompendium wiedzy o tym co, gdzie i kiedy dzieje się w mieście, a także służyć do kreowania wydarzeń w Katowicach. Liczymy, że internauci podzielą się z nami swoimi uwagami na temat pracy portalu - dodał Arkadiusz Godlewski, wiceprezydent Katowice.

W założeniach, zawartość strony powinna ewaluować i kształtować się wobec potrzeb użytkowników, a informacje i wydarzenia na niej zamieszczanie powinny być aktualne.

Katowice.eu to witryna przyjazna zarówno dla mieszkańców, przedsiębiorców jak i turystów. Posiada głosową przeglądarkę dla niewidomych i niedowidzących, newsletter z możliwością subskrybowania wybranych informacji oraz pozwala użytkownikowi na zmiany układu poszczególnych linków na stronie. Zmienił się także BIP, który teraz jest o wiele czytelniejszy dla mieszkańców i posiada elektroniczną skrzynkę podawczą. Do witryny została także podpięta kamera pokazująca obraz z katowickiego Ronda.

- Na razie na rzecz portalu pracuje jedna kamera, ale w przyszłości chcemy, by było ich trzy. Druga pokazywałaby obraz z ul. Mariackiej, a trzecia usytuowana na Altusie skierowana zostałaby na teren budowy nowego Muzeum Śląskiego i siedziby NOSPR-u, czyli na tereny kopalni Katowice - wyjaśnia wiceprezydent Godlewski.

Nowy portal stworzyło konsorcjum 2BCG sp. z o.o. i Art4Net s.c. za kwotę 90 tys. zł brutto.

Sylwester przed katowickim Spodkiem

Program:

21:00 - Locomotivesun

21:50 - Losza Verta:

She's on my mind,
Na dobranoc

22:00 - The Beattles Revival

She loves you
Something
Let it be
Girl

22:30 - Kindla

Jesteś w moim sercu
Oddaję Ci wolność

Serce jak kamień
Niebo bez gwiazd

22:55 - Damian Holecki

Kochaj mnie
Jesteś aniołem
Po prostu dziękuję
Złote kasztany

23:25 - La Bouche

Be my lover
Sweet dreams
In your life

00:00 - Życzenia Prezydenta

Katowice, pokaz fajerwerków

0:10 - Ottawan

Hands up
DISCO

0:45 - Queen Revival

Bohemians Rapsody
Kind of magic
We will rock you
The show must go on

Koniec imprezy Sylwestrowej o 1.30



URZĄD MIASTA KATOWICE

40-098 Katowice, ul. Młyńska 4; Tel. 032 259 39 09; Fax 032 253 79 84; E-mail: urząd_miasta@um.katowice.pl; www.um.katowice.pl
Godziny otwarcia: pn. 7:30 - 17:00, wt. 7:30 - 15:30, śr. 7:30 - 13:00, cz. 7:30 - 17:00, pt. 7:30 - 15:30

Nie szukaj atmosfery świąt w hipermarketach.

Odwiedź katowicki Jarmark

Na ul. Staromiejskiej, Dyrekcyjnej i Rynku w Katowicach zagościły kramy, czyli

trwa Jarmark świąteczny, na którym każdy znajdzie coś interesującego. Można kupić nie

tylko ozdoby choinkowe, wyroby góralskie oraz produkty z miodu i wosku pszczelego,

m.in. świece i miód pitny, ale także tekstylia, obrusy, biżuterie oraz kolorowe wyroby z drewna, w tym zabawki. Na głodnych czeka ciepły oscypek lub kielbaska z grilla, a na zmarzniętych kubek grzanego miodu. Wokół straganów zagościły choinki, sanki, a bajkową scenerię uzupełniają wspaniale dekoracje świąteczne, które po zmroku jarzą się pełną gamą kolorów.

Zgodnie z tradycją jarmarczną nie mogło zabraknąć kolorowej karuzeli weneckiej, która cieszy się ogromnym powodzeniem wśród najmłodszych. Jarmarkowi towarzyszą imprezy artystyczne i koncerty, które odbywają się na scenie ustawionej na Rynku. Ale największą tegoroczną atrakcją była wizyta Świętego Mikołaja z Laponii. Niestety, wraz z przyjazdem Mikołaja nie spadł śnieg, ale i tak



wszystkie dzieci zgromadzone na Rynku miały mnóstwo radości ze spotkania z tym niezwykłym świętym. Jarmark świąteczny potrwa do 21 grud-

nia. Może warto wpaść na chwilę i zanurzyć się w tej niezwykłej, bożonarodzeniowej atmosferze jakże innej od hipermarketowej.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy wszystkim Czytelnikom prostych dróg, jasnych drogowskazów, życzliwości ludzkiej, wiernych i oddanych przyjaciół. Oby te Święta były dla Państwa czasem radości i spokoju, a nadchodzący Nowy 2009 Rok składał się z samych dobrych i szczęśliwych chwil.

EvoBus Polska

Kontrolerzy KZK GOP będą informować niepełnosprawnych



Jakie dokumenty powinna mieć przy sobie osoba niepełnosprawna, by nie płacić za przejazd autobusem, jakiej pomocy może udzielić jej Ośrodek Informacji dla Osób Niepełnosprawnych przy katowickiej Caritas – oraz wiele innych pożytecznych informacji znajdą niepełnosprawni na ulotkach rozdawanych im przez kontrolerów KZK GOP. Podobne informacje będą też umieszczone na plakatach, które zawisną wkrótce w autobusach i tramwajach.

Komunikacyjny Związek Komunalny GOP w ramach swojej działalności stara się nie zapominać o osobach chorych i mniej sprawnych. Nie zawsze jest to łatwe, bo przewoźników, którzy pracują na jego zlecenie nie stać na natychmiastową wymianę taboru na niskopod-

ne w specjalne poręcze przy drzwiach, które ułatwiają wsiadanie. Ich kursy są specjalnie oznaczone na rozkładach jazdy na przystankach oraz na stronie internetowej: www.kzkgop.com.pl.

Z myślą o osobach niewidzących i niedowidzących na coraz większą skalę wprowadza się komunikaty głosowe informujące o przystankach. Taki system informacji głosowej posiadają np. PKM Sosnowiec i „Karliki” Tramwajów Śląskich.

Ponadto wewnątrz pojazdów znajduje się



wydzielona przestrzeń przeznaczona dla osób na wózkach, gdzie na odpowiedniej wysokości zamontowane są poręcze z przyciskami. Aby poinformować kierowcę autobusu o żądaniu dodatkowego obniżenia podłogi tzw. „przykleku”, należy nacisnąć jeden raz przycisk oznaczony specjalnym piktogramem. Wewnątrz pojazdu, przy środkowym pomoście, znajduje się także pas bezpieczeństwa, zabezpieczający osobę niepełnosprawną na wózku.

Przypominamy, że:

Do przejazdów bezpłatnych w komunikacji KZK GOP uprawnieni są:

- dzieci i młodzież niepełnosprawna do 18. roku życia - na podstawie legitymacji osoby niepełnosprawnej lub orzeczenia o niepełnosprawności wydanych przez odpowiedni uprawniony organ oraz towarzyszący im opiekun;
- dzieci przedszkolne dotknięte inwalidztwem - na podstawie legitymacji przedszkolnej **MENiS - II/181/2** oraz towarzyszący im opiekun;
- uczniowie niepełnosprawni - na podstawie legitymacji szkolnej **MENiS - II/182/2 ART - II/293/3** oraz towarzyszący im opiekun;
- osoby całkowicie niezdolne do pracy i samodzielnej egzystencji lub niepełnosprawne w stopniu znacznym lub z I grupą

inwalidzką - na podstawie dokumentów wydanych przez odpowiedni uprawniony organ (legitymacja lub orzeczenie) oraz towarzyszący im opiekun;

• ociemniałi, bez względu na grupę i stopień niepełnosprawności - na podstawie legitymacji **PZN** lub **ZOŻ RP**, a także legitymacji lub orzeczenia o niepełnosprawności z wpisanym symbolem **04-O** oraz towarzyszący im opiekun;

• wszyscy inwalidzi wojenni i wojskowi bez względu na grupę inwalidzką - na podstawie legitymacji inwalidy wojennego lub wojskowego, (a w przypadku inwalidów wojennych i wojskowych z I grupą wraz z towarzyszącym im opiekunem).

Przewóz wózków inwalidzkich i wszelkiego sprzętu ortopedycznego oraz psów będących przewodnikami osób niepełnosprawnych jest bezpłatny.

*„Chwała na wysokości Bogu,
a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.*

*Refleksji nad cudem
jaki wydarzył się
dwa tysiące lat temu
w grudniową noc
w Betlejem,
a także osobistego
doświadczenia
jego mocy
w codziennym życiu*

**Życzy Zarząd oraz Pracownicy
Komunikacyjnego Związku Komunalnego GOP**

długo-
wy, ale co
roku starają się dokonywać takich zakupów, zaś KZK GOP stara się zwiększać ilość kursów obsługiwanych takim nowoczesnym i wygodnym taborem. Przyjazne niepełnosprawnym są też niektóre tramwaje, tak zwane „Karliki”, oraz starsze od nich, zmodernizowane „105-ki”, wyposażo-

Jan Ostoja

Trzeba ciepła, aby przeżyć

Prawdziwe życie pisze polskim emigrantom inne historie, niż scenariusz serialu „Londyńczycy”. Do noclegowni w Mysłowicach trafiło niedawno dwóch mężczyzn, którym nie powiodło się na Wyspach Brytyjskich. W Polsce rozpadły się ich rodziny, a oni wpadli w alkoholizm. Inne, zasłyszane w noclegowni historie bywają bardziej optymistyczne, ale wszystkie brzmią, jak ostrzeżenie. Nikt z nas nie zna chwili, w której życie może wejść w niebezpieczny zakręt.

Odwołując się do „Londyńczyków” napisał lokalny tygodnik „Życie Mysłowice”. Tematem zainteresowała się telewizja, bo nieudane powroty z emigracji są ostatnio w mediach modne. Niestety, reportażu nie da się już zrealizować. Jeden z niespełna 40 letnich mężczyzn postanowił spalić za sobą wszystkie polskie mosty i wrócił do Anglii. Drugi wpadł w alkoholowy ciąg. Nie ma już prawa wstępu do noclegowni. Jeżeli nie chce umrzeć z zimna może spędzić noc w sąsiednim budynku. W specjalnej ogrzewalni przeznaczonej dla pijanych bezdomnych. Nie tak miała się skończyć ta historia. Obaj mężczyźni założyli w Mysłowicach rodziny. Nie wiodło się im najlepiej, ale nie było też dramatycznie. Chcieli się czegoś dorobić. Emigracja zarobkowa wydała się dobrym pomysłem. Kilka lat temu prawie każdy, kto wyjechał, chwalił się podczas krótkich wizyt w kraju zarobkami po kilkanaście ty-



W tym zawodzie trzeba polubić i szanować swoich podopiecznych - mówi Wojciech Kurbiel, szef myśłowickiej noclegowni

się złotych miesięcznie. Im nie poszło tak dobrze. Pojawiły się kłopoty w dorywczej pracy, a wraz z nimi „najlepszy” w takich sytuacjach pocieszyciel, czyli alkohol. Równolegle w Polsce rozsypywało się ich życie rodzinne. Żony znalazły innych partnerów. Rozwiodły się z nimi i wymeldowały z mieszkań. Emigranci wrócili do domu, ale noclegowego.

Obieżyświat

W Londynie był też inny z pensjonariuszy noclegowni. Ale jego historia nie jest smutna. Adam (w rzeczywistości nosi inne imię) pochodzi z rodziny, gdzie wszystko kręciło się wokół używek. W końcu matka trafiła do szpitala psychiatrycznego, a on do noclegowni. I właśnie tutaj zrealizował swoje marzenia o lataniu. Wszystkie pieniądze z zapomogi socjalnej odkładał na bilet „last minute”. Wybrał Londyn. W stolicy Wielkiej Brytanii spędził miesiąc. Trafił tam w końcu do szpitala psychiatrycznego i na koszt angielskiego podatnika wrócił samolotem do krakowskich Balic, a stamtąd do noclegowni w Mysłowicach. Na pytania kolegów z

pokoju i opiekunów odpowiadał rzeczowo, że Anglia jest wyspą i wiatr wieje tam z każdej strony. Na tym nie skończyła się realizacja marzeń Adama o lataniu. W kilka miesięcy później powtórzył numer i poleciał do Amsterdamu.

Grunt to rodzinka

Oto inna historia. Ani śmieszna, ani tragiczna. Na swój, nieco przewrotny sposób budująca dobre wyobrażenie o więzi rodzinnej. Każdy z członków tej trzyosobowej rodziny mieszka w innej placówce prowadzonej przez Ośrodek Pomocy Społecznej. Matka w domu dla bezdomnych kobiet, syn w placówce opiekuńczo-wychowawczej, ojciec na stałe zamieszkał w noclegowni. Był nawet taki moment, kiedy ojciec z synem zamieszkali razem. Okradli kiedyś złomiarza i wylądowali w tej samej celi aresztu. Pracownicy placówki, w której przebywał chłopak, pytali go kiedyś o marzenia. Ten odparł, że kiedy skończy 18 lat chciałby zamieszkać razem z ojcem w noclegowni.

Jedni Igną do takiego miejsca, a inni próbują jak

najszybciej się wyrwać i często im się to udaje. Życiowe zawirowania sprowadziły kiedyś do myśłowickiej placówki obdarzonego muzycznym talentem chłopaka. Mieszkając w noclegowni prowadził dyskoteki, jako DJ MAG. Wyszedł na prostą. Teraz mieszka w Grecji.

Jednoosobowy kondukt

- Praca w noclegowni ma sens, kiedy lubi się i szanuje swoich podopiecznych.

Nie można tych ludzi jednoznacznie oceniać. Czasami przychodzi do nas po środki czystości mężczyzna trwający w długim i ciężkim ciągu alkoholowym. Nie wie, co robił wczoraj, ale dokładnie pamięta, co do dnia i godziny, kiedy widział ostatni raz syna - mówi Wojciech Kurbiel, kierownik myśłowickiej noclegowni.

Kilka tygodni temu pan Wojtek uczestniczył w pogrzebie. Zmarł jego dawny podopieczny, który dwa lata temu dostał od miasta mieszkanie socjalne. I tam

zmarł. Za trumną szła tylko jedna osoba. Zmarły nie miał na świecie nikogo, poza kierownikiem noclegowni. Dla kierownika to nie był pierwszy i zapewne nie ostatni taki pogrzeb.

Mysłowicka placówka jest jedną z nielicznych w naszym regionie, która prowadzi ogrzewalnię. To niezamykane pomieszczenie, gdzie można przeżyć noc. Gdyby jego bywalcy byli trzeźwi, mogliby zastukać do drzwi noclegowni i przespacerować się w miarę przyzwyczajonych warunkach. Ale nie bywają trzeźwi. Mogą do rana posiedzieć na betonowych ławach mocno osadzonych w podłodze. Do dyspozycji jest prysznic i ubikacja. Nie ma pryczy, by leżący nie zadławili się wymiocinami. Ogrzewalnia działa od listopada do marca, kiedy pijacka drzemka na świeżym powietrzu może skończyć się zamrożeniem na śmierć. To nie jest spokojne miejsce. Bywają noce, kiedy kilkakrotnie musi interweniować policja. Najgorzej, kiedy trafiają na siebie pijani „gorole” i „hanysy”. Po remoncie wszystkie elementy tego pomieszczenia zostały tak zamontowane, aby nie dało się ich wyrwać.

Przed uruchomieniem ogrzewalni zawsze pojawiają się głosy, czy jest sens z pieniędzy podatników pomagać alkoholikom, którzy na własne życie rujnują swoje zdrowie i życie. To dobre pytanie i jedyną rozsądną odpowiedzią jest informacja, że w Mysłowicach od sześciu lat jeszcze nikt nie zmarł na śmierć.



Na własne życzenie niszczą sobie zdrowie i życie, ale dzięki ogrzewalni nie zamarzają na śmierć

„Zbyt wiele w życiu przeszedłem, by stać się podatnym na emocje”

„Sodówa” mi nie uderzyła. I nie uderzy

Rozmowa z **Rafałem „Tito” Krylą**, tancerzem ze Śląska, jednym z najbardziej rozpoznawalnych laureatów programu „You can Dance”.

- **Minął ponad rok odkąd Polska poznała Rafała „Tito”. Fakt, że stałeś się znany odmienił twoje życie?**

- Skłamałbym twierdząc, że program „You can Dance” nie otworzył mi wielu drzwi. Telewizja komercyjna ma ogromną siłę. I to na tyle, że w moim przypadku dała możliwość robienia tego, co po prostu kocham robić. Otworzyłem w Tydach szkołę tańca, ale bynajmniej nie zamierzam na tym poprzestać. W planach mam dwie następne. Dostałem propozycję od koncertu Umbro, która chce stworzyć kolekcję dresów do tańca „Tito-Umbro”. Będą też perfumy: damska i męska linia zapachowa firmowana przeze mnie oraz komputerowa gra taneczna. Stworzyłem zespół Tito-Squad, mamy sporo

występów, ludzie nas zapraszają, chcą nas oglądać. Zaczynam spełniać więc swoje marzenia.

- **„Tito-mania” trwa w najlepsze?**

- Czuję, że ludzie mi ufają, a ja nie chcę zawięść ich oczekiwania. Nie ma dla nich znaczenia, czy na występ przyjadę sam czy z zespołem. To fajne uczucie.

- **Stajesz się powoli człowiekiem zamożnym?**

- Nie wiem, czy to jest dobre określenie. Tak, jak powiedziałem: popularność w dużej mierze pozwala mi realizować marzenia. Co nie jest równoznaczne z

tym, że pieniądze wydaję. Przeciwnie, inwestuję w siebie, pomagam rodzinie.

Wystąpiłeś w pierwszej edycji „You can Dance”, która zrodziła kilka gwiazd.

Program jest dalej popularny, ale gwiazd już nie „produkuje”.

- Nie sądzę, by było to zagrożenie dla samej produkcji, bo ile mi wiadomo stacja wykupiła licencję na trzy kolejne edycje. Ale co do tego, że każdemu kolejnemu uczestnikowi programu będzie trudniej, to się zgadzam. Rzeczywiście, ko-

*BRZYCH WĘSOKYCH ŚWIAT
ROZPOWIENIA
DIA CZYTELNIKÓW
DZ. TITO*

- **Nie jest tak, że miałeś po prostu trochę farty?**



Foto: M. Król

Ośmioletni Szymon Wróbel, uczeń drugiej klasy Szkoły Podstawowej nr 17 w Mysłowicach Krasowach został Młodzieżowym Ślązakiem Roku 2008, w prestiżowym konkursie „Po naszymu, czyli po śląsku”.

Dziećkowicki gorcuś

Przed komisją kwalifikacyjną, bez tremy i całkiem swobodnie, opowiadał o spotkaniu z biskupem i o tym jak to „został dziećkowickim gorcusem”.

Szymon był najmłodszym uczestnikiem konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku”. Choć mały, to okazał się bardzo odważny.

Dla niego im większa publika, tym lepiej się czuje. Jest bardziej rozgadany – mówi jego mama Ilona.

To ona namówiła synka na występ. Wiedziała, że sobie poradzi. Nie bał się, występując kiedyś przed ks. biskupem i nie ma tremy przed jakąkolwiek komisją. Bo przecież biskup – jak twierdzi Szymon – to „taki som cowiek, jak my, inoś trocha ważniejszy”

Chłopak bardzo często uczestniczy w lokalnych konkursach i zawsze też wygrywa. Teraz, po zdobyciu tytułu „Młodzieżowego Ślązaka Roku” jest rozchwytywany –



Szymon z mamą Iloną

mówi szczęśliwa pani Ilona – Mamy sporo wyjazdów i występów. Zaczyna nam brakować dnia. Szymek prezentował się już na górniczych „barbórkach”, na karczmach piwnych, gdzie słuchano go z zachwytem. Był na targach książki w Katowicach, uczestniczył w spotkaniach z dzieć-

mi niepełnosprawnymi w Giszowcu, czarował widzów na Placu Śląskim przed Silesia City Center.

Miał też nagranie w telewizji dla programu dziecięcego – kawiarenka dziadka Benka. Szymon ma swoje dziecięce marzenia. Chciałby „pogodać się” z Franciszkiem

Pieczką i jak on zostać aktorem.

- Zagrałbym ...generała – zaznacza przyszły aktor.

Na razie teksty Szymkowi pisze mama, a konsultacji w gwarze udziela babcia Hilda z Dziećkowic.

Za udział w konkursie „Po naszymu, czyli po śląsku” dostał dyplom, laptopa i nagrodę pieniężną.

Pod choinkę marzy się teraz Szymkowi mikroskop, bo lubi wszystko oglądać dokładnie, np. mrówki, rośliny. Chłopak uwielbia przyrodę i kocha zwierzęta. Kto wie? Może jego przeznaczeniem nie jest aktorstwo, ale nauki przyrodnicze.

- Mam nadzieję, o ile się uda, że jego świątecznym, najbardziej wymarzone prezentem będzie to oczekiwane spotkanie z panem Pieczką. Ale nie chcę zapeszać. Jak się uda, to będzie naprawdę wspaniale – mówi Pani Ilona. (db)

lejne edycje nie wykreowały nowych osobowości, choć uczestnicy wciąż tańczą na bardzo wysokim poziomie. Słyszałem już opinie, że w pierwszej edycji była najlepiej dobrana, dopasowana do siebie ekipa: Gleba, Diana, Natalia Madejczyk i kilka innych fantastycznych osób. Mierząc tą miarą, rzeczywiście można powiedzieć, że miałem fart dostając się do pierwszej edycji.

- **Ślawa Ci nie przeszkadza?**

- Nie, bo nie wzbudzam przecież hysterii (śmiech). Staram się raczej myśleć inną kategorią: doceniania swojego talentu przez ludzi, którzy mnie rozpoznają. Daje mi to dodatkowy bodziec, który powoduje, że chcę się rozwijać i coraz lepiej tańczyć. Gorzej, gdy chcę wyjść do sklepu po bułki i zajmuje mi to dwie, trzy godziny, bo ktoś chce ze mną najzwyczajniej pogadać albo zrobić sobie zdjęcie. Bynajmniej mnie to

nie męczy. Poza tym zawsze mogę wsiąść do samochodu.

- **A słyszysz czasem pod swoim adresem, że jesteś „lanserem”, pozerem?**

- Zdarzyło się, nie przeczę, ale rzadko... wprost. Zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie opowiadał takie rzeczy za plecami, ale nie ma odwagi, by powiedzieć mi to w twarz. Są to o tyle przykre sytuacje, bo ani woda sodowa nie uderzyła mi do głowy, ani też w żaden sposób się nie zmieniłem. Zbyt wiele w życiu przeszedłem, by stać się podatnym na takie emocje. Żadnych sytuacji też nie prowokuję. Nie chodzę po modnych klubach czy elitarnych lokalach.

- **Za 10 lat widzisz siebie, jako...**

- Szczęśliwego męża i ojca dwójki dzieci prowadzącego trzy, a może cztery szkoły tańca. Chciałbym też zacząć śpiewać. Naprawdę!

MARCIN KRÓL

Horoskop na rok 2009



Miłość

Wodnik
(20 I - 19 II)

Zadbaj o to, co masz. Osoby, które Cię kochają, nie potrafią tego okazać na miarę Twoich oczekiwań. Musisz zrobić pierwszy krok.

Ryby
(20 II - 19 III)

Popraw się i ustabilizuj w sprawach sercowych. Jeżeli czegoś wymagasz od drugiej osoby, daj dobry przykład i pokaż, jak Ty spełniasz życzenia.

Baran
(20 III - 20 IV)

Jesteś uparty w swoich działaniach i być może jest to metoda, aby zrealizować swój miłosny, długofalowy plan.

Byk
(21 IV - 20 V)

Niektórzy narzekają, że w Twoich zalotach za mało jest subtelności. Ale skoro to działa? Najwyżej trochę przyhamuj swój temperament.

Bliźnięta
(21 V - 20 VI)

Twoja nieśmiałość doprowadzi kiedyś do szewskiej pasji osobę, której na Tobie zależy. Weź się w garść i wyduś z siebie to magiczne słówko.

Rak
(21 VI - 21 VII)

Uśmiechnęło się do Ciebie szczęście. Pojawił się wymarzony książę z bajki. Zapowiada się całkiem sympatyczny rok, a może i całe życie.

Lew
(22 VII - 21 VIII)

Polowałeś długo na swoją „ofiara”, ale w końcu upolowałeś. Nie daj sobie wydrzeć zdobyczy, a jak pojawi się jakieś zagrożenie, to wiesz co robić. W końcu jesteś Lwem.

Panna
(22 VIII - 22 IX)

Zawsze otaczał Cię tłum adoratorów, a ty miałas problem z wyborem. W końcu chyba podjęłaś trafną decyzję. Niech nadchodzący rok będzie waszą próbą generalną.

Waga
(23 IX - 22 X)

Do miłości nie wolno podchodzić aż tak bardzo racjonalnie. Miłość to chemia, ale nie w postaci wzorów i wykresów. To raczej alchemia, gdzie z niczego można zrobić złoto.

Skorpion
(23 X - 21 XI)

Masz problem, bo nie potrafisz odpowiedzieć na pytanie „czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie”. Jeżeli będziesz się dalej zastanawiać, ktoś inny rozwiąże ten problem.

Strzelec
(22 XI - 20 XII)

Trafiełeś kogoś w samo serce i za bardzo nie wiesz, co teraz zrobić. Wycofują się tylko tchórze. Poza tym, jak nie spróbujesz, to nie będziesz wiedział, co ewentualnie stracisz.

Koziorożec
(21 XII - 19 I)

Wierność jest podstawą każdego związku. Nie są rady „ciotki-dewotki”, ale sprawdzony, życiowy przepis na sukces w miłości. Musisz odgonić niezdrowe myśli, które krążą w Twojej głowie.



Zdrowie

Jest wiele do zrobienia. Przede wszystkim połub wagę łazienkowa i zadbaj, aby jej wskazania malały wraz ze wzrostem Twojej kondycji.

Będzie dobrze pod warunkiem, że zmienisz przyzwyczajenia żywieniowe. Warzywa nie gryzą, ty gryź warzywa.

Serce masz, jak dzwon, ale innym wewnętrznym organom warto dać rok odpoczynku. Ulituj się nad wątroba.

Byk często pojawia się przysłowia podkreślających siłę i vitalność. Nie daj się zwieść. Serce to pompka z dożywotnią gwarancją, co nie oznacza, że można je przeciążać.

Delikatniej obchodź się ze swoim ciałem. Zamiast dręczyć się sztangą w siłowni, lepiej biegaj po lesie.

W końcu się wzięłeś za siebie. Kupno rowerka stajonarnego to strzał w dziesiątkę pod warunkiem, że nie zapomnisz o tej zabawce w nadchodzącym roku.

To miło, że chcesz wyglądać jak Terminator, ale uważaj, aby sztanga nie zrobiła Ci krzywdy. Trenuj bicepsy, ale głową też ruszaj.

Niepotrzebnie się stresujesz byle drobiazgiem, co ma niekorzystny wpływ na organizm, zwłaszcza na serce. Wyluzuj się psychicznie, a zobaczysz jak uspokoi się Twoje tętno.

Mylisz się, jeżeli uważasz, że używki dodają powagi. Nie dodają niczego, a tylko potrafią odebrać np. kondycję i związane z tym dobre samopoczucie. Decyzja należy do Ciebie, ale podejmij ją w 2009 roku.

Ograniczanie wydatkowania energii nie jest sposobem na długowieczność. Spójrz w lustro i zastanów się, co zrobić w nadchodzącym roku z tzw. mięśniem piwnym.

Podobno najważniejszy nie jest wiek metrykalny (cyferka w dowodzie osobistym), ale biologiczny (na ile lat się czujesz). W takim razie trzeba odjąć Ci kilka lat. Tak trzymaj.

Zastanów się nad przysłowiem, że w zdrowym ciele zdrowy duch. Czy Twoje mroczne nastroje nie biorą się czasami z zaniedbań zdrowotnych. Odstaw leki uspokajające i wycpój się na siłowni.



Pieniądze

Niewykluczone, że w nadchodzącym roku „spadnie” Ci z nieba gotówka, której się nie spodziewasz. Nie chodzi o wygraną na loterii. Raczej spadek, albo darowizna.

„Gdybym był bogaty...” - nuczysz sobie piosenkę ze „Skrzypka na dachu”. W roku 2009 przestaniesz jeszcze na śpiewaniu, ale następny zapowiada się rewelacyjnie.

Praca, praca i jeszcze raz praca Barana wzbożaca. Nie ma litości. Jak chcesz grać w totka, to graj, ale szkoda 2 zł na kupon.

Pieniądze szczęścia nie dają? Niby dlaczego masz wierzyć w takie przysłowia. Będziesz miał pieniądze, ale postaraj się, aby dały radość nie tylko Tobie.

Zrobisz dobry interes na nowatorskim pomysle. Pamiętaj tylko, aby przed realizacją nie rozpowiadać o szczegółach.

Masz dobre pomysły na biznes, ale daj z siebie więcej. Jeszcze nie nadszedł czas na wielkie pieniądze, ale na pewno nadejdzie.

Cały Twój problem polega na tym, że o wiele łatwiej wychodzi Ci wydawanie, niż zarabianie pieniędzy. Może rok 2009 okaże się przełomowy.

Zagraj na loterii. Raz, a dobrze. Może w dniu Twoich urodzin? Wygrana w totka graniczy z cudem, ale w końcu ktoś zgarnia te wszystkie kumulacje.

Masz głowę na karku i kiedy inni trzęsą ze strachu gazetą czytając o kryzysie finansowym, Ty układasz plan, jak na tym zarobić. Najbliższy rok, należeć będzie do takich, jak Ty.

Najwyższy czas, abyś poszedł na tzw. „swoje”. Nie bój się ryzyka, bo praca w firmie czy w państwowym urzędzie wbrew pozorom nie jest gwarancją stabilności.

Stresują się Ci, którzy mają spory kapitał i boją się go stracić w czasach kryzysu. Ciesz się więc, że najbliższy rok nie dostarczy Ci wielu powodów do zmartwień.

Mijający rok nie był najgorszy i nie ma powodu, aby w następnym pogorszyła się Twoja sytuacja finansowa. Musisz jednak pamiętać, że czasy są niestabilne. Pomyśl, jak jeszcze lepiej zabezpieczyć swoje oszczędności.

Krzyżówka

Poziomo: A9 – Stolica Tajlandii, B1 – Okazały świecznik, D7 – Spis z natury składników majątku lub drobny ... w gospodarstwie, E1 – Starosta, w dawnym majątku ziemskim pracownik kierujący robotnikami folwarcznymi, F8 – Pluskwa, pchła lub wesz, H1 – Dział biologii, nauka zajmująca się badaniem dziedziczności i zmienności organizmów żywych, K1 – Zamysł, zamiar, pragnienie, Ł1 – Fragment szczątków osoby uznanej za świętą, N1 – Nalewka spirytusowa na piołunie, N8 – Magazyn zbożowy.

Pionowo: 1A – Działacz partyjni, 1H – Pastuszka, dziewczynka wyznaczona do

pasienia gęsi, 2E – Fragment tokarki na którym przemieszcza się suport, 3A – Zbiór dużej ilości czegoś lub duży zysk, 3H – Łodzik lub nazwa statku kapitana Nemo, 4E – Zbiór informacji w komputerze, 5A – Na niej opona, 5H – Napój alkoholowy, 6E – Karność, subordynacja, 6Ł – W na żarówce, 7A – Maluch z Żerania, 7H – Kolorowe wstążki do przewiązywania strojów ludowych, 8F – Imię Cembrzyńskiej, 8Ł – Angielskie piwo, 9A – Zarost nad okiem, 10D – Miasteczko na trasie z Mikołajek do Augustowa, 11A – Gaz szlachetny do wypełniania lamp jarzeniowych, 13A – Podziobem indora, 15A – Zga-

duj-zgadula, konkurs z pytaniami, 15F – Elektroniczny zamiennik triody.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z tego numeru „Wiadomości” rozlosujemy podwójne zaproszenie na koncert zespołu Myslovitz 15.01.2009 r. w „Kapeluszu” w WPKiW w Chorzowie.


Rozwiązania

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru nagrodę: bilet na występ Moscow City Ballet wylosowała pani Maria Całka z Rudy Śląskiej.

Zwycięzcą testu niepodległościowego został Zbigniew Winter z Katowic.

Nagrody wysłamy pocztą.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A															
B															
C															
D															
E															
F															
G															
H															
I															
J															
K															
L															
M															
N															



FENIX
Przedsiębiorstwo
Budowlano
Remontowe

Hasło krzyżówki:

Międzynarodowy Port Lotniczy Katowice w Pyrzowicach staje się jednym z najważniejszych lotnisk w tej części Europy. Statystyki odprawianych pasażerów rosną z roku na rok o kilkadziesiąt procent, a swój udział w sukcesie regionalnego „okna na świat” ma także nasz PKM. W restauracji „Szafranowy Dwór”, podczas uroczystej gali odbyło się podsumowanie siódmej edycji programu „Latam z Katowic”.

PKM wyróżnione w akcji „Latam z Katowic”

Przełomowa dla lotniska okazała się data 8 października br. W tym dniu odprawiony został dwumilionowy pasażer w ciągu jednego roku. Okazała się nią osoba lecąca w odwiedziny do brata pracującego – jakże by inaczej – w Irlandii. Rok wcześniej, w tym samym

naniu z rokiem ubiegłym nastąpił skok o prawie 40 procent.

Gwałtowny wzrost ruchu pasażerskiego rozpoczął się z wejściem Polski do Unii Euro-



Prezes PKM Eugeniusz Pyplacz odebrał z rąk Artura Tomasika prezesa GTL specjalne podziękowania

pejskiej i pojawieniem się na naszym niebie samolotów linii niskokosztowych. Największą ze wszystkich inwestycji, zrealizowanych przez ponad 16 lat funkcjonowania Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego, jest terminal pasażerski B, oddany do użytku w lipcu 2007 roku. Dzięki niemu może być w komfortowych warunkach odprawionych 3,6 miliona pasażerów rocznie. Przy takim tempie rozwoju lotnictwa pasażerskiego nowoczesny terminal może się już wkrótce okazać za ciasny, jak na potrzeby Pyrzowic. Władze GTL już teraz myślą o budowie trzeciego terminala pasażerskiego oraz nowej drogi startowej.

Swój sukces śląskie lotnisko zawdzięcza m.in. programowi „Latam z Katowic”. W największym skrócie jest to akcja zachęcająca, za pomocą rabatów i zniżek, do korzystania z portu lotniczego w Pyrzowicach. Program okazał się skuteczny, ponieważ wzięło w nim udział wiele firm i instytucji, których usługi związane są ofertą lotniska. Podczas gali w „Szafranowym Dworze” władze GTL podziękowały i nagrodziły najbardziej sprawdzonych partnerów akcji „Latam z Katowic”. Znalazło się wśród nasze Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Katowice.

- Z wielką satysfakcją deklaruję dalszy udział w akcji i zapewniam, że jeżeli wzrośnie liczba pasażerów, dołożymy na naszą specjalną linię „Lotnisko” kolejne, komfortowe autobusy – powiedział Eugeniusz Pyplacz, prezes PKM odbierając wyróżnienie. (fil)

Sprawdź świąteczny i noworoczny rozkład jazdy Lotniskowe zmiany!

Szanowni Państwo, PKM Katowice informuje, że w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wprowadzamy ograniczenia w kursowaniu autobusu linii Lotnisko. 24 i 31 grudnia w Wigilię i Sylwestra ostatni

kursuje, a 26 grudnia autobus będzie jeździł zgodnie z rozkładem jazdy w piątek. 1 stycznia 2009 r. pierwszy autobus odjedzie z dworca PKP o godz. 10, a z lotniska w Pyrzowicach o godz. 10:30. Szczegółowy rozkład jazdy

mi nowymi, niskopodłogowymi autobusami marki Mercedes-Benz Citaro jest komfortowa i pewna. Bez względu na aurę nasze autobusy zawsze punktualnie odjeżdżają ze swoich przystanków. Jest to niezawodne połączenie Katowic z portem lotniczym w Pyrzowicach.

Oto ceny biletów: jednorazowy za 20 zł, dla dzieci w wieku od 4 do 10 lat za 10 zł oraz jednodniowy za 28 zł, który jest ważny przez 24 godziny od momentu jego zakupu i wykorzystania pierwszy raz. Ponadto oferujemy bilet 30-dniowy, dwukrotnego przejazdu za 35 zł. Maluchy do lat 4 podróżują za darmo, a przewóz bagażu jest w cenie biletu. Podróż na lotnisko trwa około 50 minut.

Pasażerowie mogą także kupować bilety u kierowcy oraz w Internetowym Systemie Sprzedaży Biletów (<https://bilety.pkm.katowice.pl/>), który umożliwia zarówno biuram podróży, jak i klientom indywidualnym zakup biletu przez Internet. Weryfikacja zakupu odbywa się u kierowcy autobusu, który posiada bezprzewodowy terminal. Zapraszamy do korzystania z naszych usług!



Foto: M. Pyplacz

autobus z przystanku przy dworcu PKP odjedzie o godz. 16, a z lotniska w Pyrzowicach o godz. 18. W pierwszy dzień świąt, czyli 25 grudnia linia Lotnisko nie

w okresie świątecznym na: www.pkm.katowice.pl/pyrzowice.php.

Zapraszamy do skorzystania z usług naszej linii „Lotnisko”. Podróż naszymi



KREDYT GOTÓWKOWY

Sprzysiamy udanym zakupom!

- pieniądze w 30 minut
- kredyt nawet 100 000 zł
- do 20 000 zł bez żadnych zabezpieczeń

Bo znalazłeś bank, który myśli życiowo.

www.kredytbank.pl
Infolinia: 0 801 360 360
Dzwoń jak za najlepszym bankiem.

KB
Kredyt Bank
Należymy do Grupy KBC

Kredyt gotówkowy opiewający na kwotę maksymalną 100 000 zł, oprocentowanie 10,59%, w kwocie 0000 zł, udzielonego na okres 24 miesięcy i spłaconego w równych ratach. Stan na dzień 7.11.2008 r.

ZABRZE ZAPRASZA!

W ramach I Forum Zarządzania profesor Michał Kulesza wygłosił 27 listopada wykład na Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej w Zabrzu. Seminarium zainaugurowało cykl wykładów otwartych, które zostaną poprowadzone w Zabrzu przez naukowców i praktyków cieszących się autorytetem w środowiskach gospodarczych, naukowych, społecznych i kulturalnych. Spotkania z autorytetami to wspólna inicjatywa Małgorzaty Mańki-Szulik, prezydent miasta oraz prof. Mariana Turka, dziekana Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki w Zabrzu.

Zasadniczą część wykładu Michał Kulesza poświęcił tematyce współdziałania między samorządami. Biorąc jako przykład rodzący się w bólach Górnośląski Związek Metropolitalny, z taką współpracą – zdaniem profesora – nie jest najlepiej. Na zorganizowanej po wykładzie krótkiej konferencji prasowej na pytanie jednego z dziennikarzy, kto w takim razie powinien dać impuls do działania GZM, Michał Kulesza odpowiedział dowcipnie i dosadnie: przecież to jest kompletnie obojętne. Takie sprawy można ustalić przy przysłowiowym garncu piwa.

Podczas wykładu profesor ujął problem zastojów w tworzeniu się GZM bardziej akademicko:

- Niedobrze się dzieje, że czekacie na uchwalenie ustawy metropolitalnej. Przecież Górnośląski Związek Metropolitalny jest już od dawna zarejestrowany. Trzeba go tylko aktywować. Czy będzie się nazywał związkami, albo zespołem i tak jego funkcjonowanie sprowadza się do kwestii, że 14 prezydentów miast musi się z sobą dogadać. I wbrew niektórym opiniom to nie jest wcale problem pieniędzy. To jest problem energii i pomysłów. Uchwalenie ustawy nie spowoduje napływu kapitału do GZM. Potencjał, którym dysponujecie, to potencjał ekonomiczny, kadrowy, geograficzny, komunikacyjny itd. Z takim zapleczem można zrobić wszystko. Ustawa metropolitalna tylko zinstytucjonalizuje współpracę między samorządami. Jednak współpracy nie można nakazać. Zdolności do współ-

Brakuje nam zdolności do współpracy



pracy nie nauczy żadna ustawa.

Stosując akademicką skalę ocen profesor Kulesza ocenił zdolność do współpracy między różnymi instytucjami polskiego

samorządu na „tróję z dwoma minusami”.

- Polska jest krajem indywidualności, a to działa bardzo negatywnie. To tkwi w naszej sferze kulturowej. Mówiąc o współpra-

cy samorządowej pytamy, czy gminy z sobą współpracują, czy powiatem, czy komendant policji współpracuje z burmistrzem itd. Działalność samorządu jest

postrzegana i oceniana także w kontekście poważania mieszkańców, przedsiębiorców, kupców, pojedynczych obywateli. Pod tym względem mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Michał Kulesza (ur. 1948) prawnik, pracownik, naukowy, specjalizuje się w administracji publicznej i prawie administracyjnym. Wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego na Wydziale Prawa i Administracji oraz w Instytucie Nauk Prawno-Administracyjnych. Przewodził wykłady w Wyższej Szkole Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu na Wydziale Przedsiębiorczości i Zarządzania, w Zakładzie Studiów Ustrojowych, w Instytucie Studiów Strategicznych i Badań nad Polityką. Był członkiem Polskiej Akademii Nauk oraz Komitetu Zagospodarowania Przestrzennego Kraju. W latach 1997-1998 sekretarz stanu w kancelarii prezesa Rady Ministrów i Pełnomocnik Rządu ds. Reform Ustrojowych Państwa, twórca reformy samorządowej, doradca ministra spraw wewnętrznych i administracji w rządzie Donalda Tuska, redaktor naczelny miesięcznika „Samorząd terytorialny”, autor wielu książek i artykułów naukowych z zakresu samorządu terytorialnego i administracji publicznej.

W 10 lat po wprowadzeniu reformy samorządowej profesor Michał Kulesza bardzo wysoko ocenia sposób w jaki zmieniła ona funkcjonowanie całego kraju. Przy okazji sam autor reformy odsłonił słuchaczom wykładu nieco kulisy wielkiej polityki opowiadając, jak to przez niefortunnie przeprowadzone w Sejmie głosowanie mamy 16 województw, zamiast planowanych 12.



Beata Matyjaszczyk

- Pomysł z zaproszeniem Michała Kuleszy był strzałem w dziesiątkę. Wykład z ciekawości słuchaczy, a poglądy profesora, zwłaszcza te dotyczące braku współpracy między samorządami, wywołały w kulisach sporo dyskusji. Czekam z ciekawością na kolejnego gościa. A może warto zaprosić kogoś, równie wybitnego, ale o zupełnie odmiennych poglądach na temat samorządu?



Marcel Sobota

- Profesor bardzo trafnie wskazał na przyczyny słabego startu Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Skoro elity 14 miast tworzących GZM mają problem z porozumieniem się, to może zatrudnią Michała Kuleszę na stanowisku profesjonalnego menedżera zarządzającego Związkiem?



Danuta Cieplińska

- Mam pytanie do organizatorów wykładów otwartych. Czy nie dałoby się takich spotkań przełożyć np. na soboty? Zdaję sobie sprawę, że głównym adresatem wykładów są studenci wydziału Zarządzania i Organizacji, ale jest też sporo osób, które chętnie wysłuchałoby ciekawych gości, ale w dniu wykładu pracują albo się uczą.